

Wszystko zaczęło się od literatury...

Doktor Roksana Zgierska z Instytutu Anglistyki i Amerykanistyki Wydziału Filologicznego UG została tegoroczną laureatką Nagrody Specjalnej Rektora Uniwersytetu Gdańskiego im. Profesora Tadeusza Dmochowskiego w kategorii nauczyciel akademicki. Jest to nagroda honorująca pracowników Uniwersytetu Gdańskiego, którzy w szczególny sposób wspierają aktywność studencką w zakresie działalności społecznej, sportowej, kulturalnej i naukowej. O pasji do literatury i pracy ze studentami z dr Zgierską rozmawiała Katarzyna Kryńska



Doktor Roksana Zgierska

Fot. CASiD

► **Pani Roksano, co sprawiło, że zdecydowała się pani na karierę akademicką i pracę ze studentami?**

Wszystko zaczęło się od literatury. Od zawsze fascynowało mnie to, jak teksty wchodzą ze sobą w dialog, jak rezonują na nowo w różnych epokach, jak mogą wpływać na czytelników. Studiowałam filologię angielską i to właśnie literatura anglojęzyczna, a konkretnie później temat relacji między tekstem a rzeczywistością stał się osią moich badań. Początkowo sądziłam, że pójdę wyłącznie w stronę badań naukowych, ale dość szybko odkryłam, że rozmowa o literaturze i odkrywanie jej znaczeń wspólnie z innymi osobami daje mi ogromną satysfakcję. Brakowało mi również takiego podejścia, które pozwalałoby swobodnie łączyć analizę tekstów z szerszymi konteksta-

mi – nie tylko kulturowymi, ale też praktycznymi. Pomyślałam wtedy, że skoro mi tego brakowało w trakcie studiów, a moje ścieżki skrzyżowały się z karierą akademicką, to dlaczego nie mogłabym stworzyć przestrzeni dla studentów, w której tego typu rozmowy i refleksje byłyby możliwe. Studia były dla mnie czasem odkryć, ale były w nich również momenty, w których widziałam, że pewnych możliwości po prostu brakuje. Dlatego postanowiłam spróbować coś z tym zrobić.

► **Jakie wartości stara się pani przekazywać studentom zarówno podczas zajęć, jak i podczas pracy w kole naukowym?**

Przede wszystkim zależy mi na kształtowaniu niezależnego myślenia i umiejętności zadawania pytań. Chcę, by moi studenci nie bali się wychodzić poza schematy i dostrzegali związki między literaturą a innymi dziedzinami. Staram się też podkreślać, że ich głos ma znaczenie – nie tylko w ramach zajęć, ale też szerzej. Dlatego prowadzę politykę otwartych drzwi. Często rozmawiam ze studentami poza zajęciami – wiem, że ważne pytania pojawiają się w nieoczekiwanych momentach. Lubię pomagać studentom rozwijać ich pomysły i pokazywać, że wiedza zdobywana na studiach może przekładać się na ich przyszłość – niezależnie od ścieżki, którą wybiorą.

► **Czy jest jakiś projekt lub inicjatywa, z której jest pani szczególnie dumna?**

Tak, zdecydowanie mogę tutaj wymienić dwie inicjatywy z ubiegłego roku. Pierwsza to zbudowanie zespołu wolontariuszy podczas festiwalu Between.Pomiędzy. To było ogromne wyzwanie organi-

zacyjne, ale też wyjątkowa lekcja współpracy – zarówno dla mnie, jak i dla studentów. Zobaczyłam wtedy, jak duży potencjał tkwi w młodych ludziach, jak świetnie sobie radzą w sytuacjach wymagających samodzielności, jeśli tylko stworzy się im odpowiednie warunki. I – co ważne – ja też się od nich wiele nauczyłam. Ich świeże spojrzenie często pomagało mi odnaleźć się w zaskakujących sytuacjach.

Druga inicjatywa to interdyscyplinarne warsztaty, które wspólnie organizowałam z profesor Martą Flisykowską z Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku. Odbyły się one na patio ASP i w nie również zaangażowani byli nasi studenci. To było wyjątkowe doświadczenie i dla mnie, i dla nich.

► **Jakie są największe wyzwania i zalety prowadzenia działalności naukowo-organizacyjnej?**

Największym wyzwaniem jest czas – zdecydowanie. Łączenie dydaktyki, badań, projektów z różnymi inicjatywami wymaga dobrej logistyki i jasnego określania priorytetów. Ale mimo tych trudności wiem, że to właśnie te dodatkowe działania sprawiają, że uczelnia może stać się miejscem dynamicznym, otwartym na nowe idee oraz angażującym ludzi o różnych zainteresowaniach.

Jedną z największych zalet jest natomiast to, że mogę lepiej poznać studentów – zobaczyć, czym się interesują, co ich inspirować, w jakim kierunku chcą się rozwijać. Obserwowanie, jak zyskują pewność siebie, jak odkrywają nowe perspektywy i ścieżki, których wcześniej nie brali pod uwagę, jest dla mnie niezwykle inspirujące. Ich kreatywność i otwartość często wybijają mnie z mojego schematu myślenia – i to jest ogromna wartość dodana.

► **Na czym, pani zdaniem, polega rola uniwersytetu w rozwijaniu młodych talentów?**

Uniwersytet powinien być miejscem, które uczy nie tylko teorii, ale przede wszystkim samodzielnego myślenia, analizy, argumentowania. Dzisiejszy świat wymaga elastyczności, zdolności do syntezy i odwagi w proponowaniu własnych rozwiązań. Widzę Uniwersytet Gdański jako przestrzeń, która daje studentom narzędzia do samodzielnego kształtowania swojej ścieżki zawodowej i intelektualnej. Chciałabym też, żeby humanistyka nie była postrzegana jako coś zamkniętego w akademii. Studia literaturoznawcze dają kompetencje potrzebne w wielu zawodach. Uczą rozumienia siebie, świata, tworzenia nowych ścieżek i podejmowania wyzwań.

► **Jakie są pani plany i marzenia na przyszłość?**

Chciałabym dalej rozwijać inicjatywy, które pozwalają studentom zdobywać praktyczne doświadczenie – współpracę z instytucjami kultury, festiwalami, interdyscyplinarne projekty badawcze. Marzy mi się, by studenci uczestniczyli już na wczesnym etapie studiów w projektach grantowych, by mogli z bliska zobaczyć, jak wygląda praca badawcza „od kuchni”. Chcę dawać im narzędzia, inspirować ich do działania, ale też po prostu być obok – jako wsparcie, towarzysząca ich rozwojowi.

► **Bardzo dziękuję pani za rozmowę.**

Ja również bardzo dziękuję – było mi naprawdę miło. I oby ta interdyscyplinarność, o której mówimy, prowadziła nas jeszcze dalej!